

Dr John Oswalt, Ozeasz, sesja 13, Ozeasz 14

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

Dziękujemy Francis Asbury Society (Wilmore, KY) i dr Oswaltowi za bezpłatne udostępnienie tych filmów i udzielenie zgody na ich transkrypcję.

Cóż, dziś wieczorem dotarliśmy do końca naszej podróży. Dziękuję wielu z Was, którzy byli tu na każdej sesji. Inni z Was za większość z nich.

To dla mnie bardzo zachęcające. Dziękuję. W pewnym sensie rozdział 14 naśladuje rozdział 3. Jest tak, że Izrael jest w bloku niewolników, a Bóg nie przychodzi, aby kpić, nie ranić, nie śmiać się z tego, co może spotkać tę kobietę, która kiedyś była piękna, ale przychodzi kupić jej plecy.

I tak na początku wersetu 14:1 zwróć Izrael Panu, Bogu swemu. Przez całą książkę słyszeliśmy wezwania, aby wrócić. Mieliśmy też inne zdjęcia.

Jeśli spojrzymy później na rozdział 3 werset 5, Izraelici powrócą i będą szukać Pana, swego Boga, i Dawida, swego króla. W dniach ostatecznych z drżeniem przyjdą do Pana i do Jego błogosławieństw. To 3:5. Potem 5:4. Ich uczynki nie pozwalają im wrócić do Boga.

I o tym chcemy trochę porozmawiać. W ich sercach jest duch prostytucji. Nie znają Pana.

Jest to pod wieloma względami przerażający werset. Następnie rozdział 6, werset 1. Przyjdźcie, powróćmy do Pana. Rozszarpał nas na kawałki, ale nas uzdrowi.

Zranił nas, ale opatrzy nasze rany. Następnie rozdział 7 werset 10. Pycha Izraela świadczy przeciwko niemu, lecz mimo to nie wraca do Pana, swego Boga, i nie szuka go.

I wreszcie 12:6. Musisz powrócić do swego Boga, utrzymywać hesed i Miszpat, czekać i zawsze ufać swemu Bogu. Powtórzę jeszcze raz: jest to mocny werset. Kiedy więc spojrzymy na wszystkie te wersety razem, co cię uderza? Jakie są Wasze obserwacje na temat tych fragmentów? Powrót.

Powrót. Odwrócić się. I jak słyszeliście wiele, wiele razy, jest to hebrajskie słowo, które oznacza po prostu zawrócić.

Widzimy tu więc wiele połączeń, prawda? Wzywa do zawrócenia. Co jeszcze widzimy? Dobra. Obietnica uzdrowienia i odnowienia.

Co jeszcze? Tak. Tak. Myślę więc, że te trzy rzeczy wyróżniają się w tych powtarzających się wersetach.

Wezwania, aby to zrobić, obietnica, że jeśli tak się stanie, nastąpi uzdrowienie i odnowienie. A jednocześnie są rzeczy, które im to uniemożliwiają. Co im przeszkadza? Ich czyny.

Arogancja. Nie muszę wracać. Dobra.

Tak. Tak. Tak.

Duch prostytutki. Coś w nas, co nie chce czystości, ale chce skażenia. Nie chcę dobrego mięsa.

Chcesz mięsa, którego jest trochę mało. Oto kolejny nurt prawa pokrewnego. Zło zawsze wygląda lepiej niż jest.

A dobro nigdy nie wygląda tak dobrze, jak jest. Zwłaszcza w filmach. Tak.

Tak. Tak. Tak.

Tak. W tym właśnie widzimy pewnego ducha poprawności w kalwinizmie, że tak powiem. Czy ktoś dochodzi do punktu, w którym Bóg nie przestaje się do niego zalecać, a on już Go nie słyszy? Myślę, że to właśnie czytamy w obu 1 Liście Jana.

Istnieje grzech, który prowadzi do śmierci. Nie mówię ci, żebyś się o to modlił. Jakie interesujące.

I w Liście do Hebrajczyków. Teraz, jeśli ktoś mi powie: Obawiam się, że popełniłem grzech niewybaczalny. Mówię: nie, nie zrobiłeś tego, bo się martwisz.

To osoba, która nie jest zaniepokojona, może mieć. A List do Hebrajczyków jest dość wyraźny. Jeśli ktoś naprawdę nawrócił się solidnie i prowadził gorliwe życie chrześcijańskie, a potem odwrócił się i porzucił pogardę na krzyżu, mówi, że dla tej osoby nie ma już żadnej ofiary.

I powtórzę jeszcze raz: nie dzieje się tak dlatego, że Bóg przestaje ich kochać. Nie zarządził ich potępienia, ale nie słyszą już słów miłości. W tej chwili wokół nas, w tym pokoju, słyszać wszelkiego rodzaju dźwięki.

Trochę muzyki klasycznej, trochę muzyki mniej klasycznej, ale nie możemy jej usłyszeć, bo nie mamy odbiorników. Podobnie jest z tą osobą. Rozbili słuchawkę i nie słyszą już Bożego przesłania miłości.

Zatem pytanie do ciebie i do mnie brzmi: czy to w jakikolwiek sposób odnosi się do mnie? Czy wolę zło od dobra? Widzę dzisiaj tyle rzeczy, które nazywa się drastycznymi. A większość z nich jest na marginesie. Ale oto jest.

Jest tu słowo, które się tutaj pojawia. NIV mówi, że twoje grzechy doprowadziły do twojego upadku. Czy ktoś ma inne tłumaczenie? Czy ktoś ma angielską wersję standardową? Dobra.

Słowo, które jest tam użyte, rozmawialiśmy o tym trochę wcześniej. Od czasów Króla Jakuba słowo to tłumaczono jako niegodziwość. Niestety, nie ma dla niego współczesnego odpowiednika w języku angielskim, ponieważ jest to drugie najczęstsze słowo opisujące grzech w Starym Testamencie. Najczęstszym słowem jest to, które jest tłumaczone jako grzech.

Następne w kolejności jest tłumaczenie transgresji. To znowu, rozmawialiśmy o tym już wcześniej. Co ciekawe, ma tę samą konotację zarówno w języku hebrajskim, jak i greckim.

Jest to pomysł chybienia celu. Zatem w tym sensie może to być zarówno niezamierzone, czyli planowałeś trafić w cel, ale nie trafiłeś, jak i zamierzone. Nie, nie chciałem tego celu.

Chciałem uderzyć w coś innego. Ten opisuje w pełni zamierzone. Wiem, gdzie jest płot i przejdę przez niego.

Nikt mnie nie zamyka. Niektórzy z Was mogą być na tyle starzy, że pamiętają tę piosenkę z lat czterdziestych XX wieku i myślę, że tak było. Nie ogradzaj mnie.

Wiem, gdzie są granice i nie zamierzam się w nich trzymać. Jest to więc bardzo ogólne słowo opisujące wszelkie odstępstwa od Bożego planu dla naszego życia. Ten, o wiele bardziej konkretny.

Istnieją pewne spory dotyczące tego, co to oznacza, ale prawie na pewno oznacza to obiektywną rzeczywistość. Czasami jest to tłumaczone jako poczucie winy. To znaczy, mogę powiedzieć, cóż, to była drobnostka, zapomnijmy o tym.

A to słowo mówi: nie, nie możesz. Coś uległo zmianie w naturze istnienia. Coś teraz powstało.

I my wszyscy, którzy jesteśmy w związku małżeńskim, to rozumiemy. Jest coś między nami i trzeba się z tym uporać. Nie możesz po prostu powiedzieć: zapomnijmy o tym.

Trzeba się tym zająć. Dlatego tutaj mówi: zwróć Izraela Panu, Bogu swemu. Twoja niegodziwość stała się twoim upadkiem. Rzeczywistość tego, co zrobiłeś, powaliła cię.

więc z tym zrobimy? Co mówi werset drugi? Tak. Tak. Dosłownie, zabierz ze sobą słowa.

Tak. Tak. Jeśli masz zamiar zawrócić, greckie słowo inne niż żałować, oznacza zgodzić się.

Jeśli mamy zawrócić, musimy mu powiedzieć: miałeś rację, a ja się myliłem. Słowa. Cóż, słowa nie wystarczą, prawda? Co z tym? Co mogą zrobić słowa? Będziemy zbawieni i potępieni przez nasze słowa.

Dobra. Naprawdę żałować i żałować. Dobra.

Dobra. W porządku. Aby naprawdę się przyznać, potrzeba pokory.

Słowa tworzą we mnie czyste serce. Tak. Ciekawostką jest to, że w języku hebrajskim to raczej przypomina niegodziwość.

Słowo, a ponieważ wyszedłeś w zimną noc, musisz nauczyć się hebrajskiego, aby zaimponować swoim znajomym i sąsiadom. Słowo to dabar . To miękkie B po samogłosce.

Dabar . To znaczy słowo. To także oznacza rzecz.

A to oznacza także wydarzenie. Powtórzę jeszcze raz: kiedy wypowiesz słowo, ono już tam jest. I możesz powiedzieć: cóż, nie miałem tego na myśli, ale to gdzieś tam jest.

To stało się rzeczą. Stało się to rzeczywistością, z którą trzeba się uporać. Zatem, w ten sam sposób, jakie są te słowa? Mówimy: cóż, kije i kamienie mogą połamać mi kości, ale słowa nigdy nie mogą mnie zranić.

Myślę, że jest odwrotnie. Kije i kamienie mogą połamać mi kości, ale słowa mogą naprawdę mnie zranić. Nie da się ich odsłuchać.

Lub cofnij ich wypowiedzenie. Tak. Zatem w prawdziwym sensie tak, jak sobie radzimy z rzeczywistością niegodziwości? Radzimy sobie z tym słowami.

Prawdziwe słowa. Nie tanie słowa, ale szczere wyznanie. Myliłem się.

Zrobiłem to, czego nie powinienem był robić. I przepraszam. To trudne.

To trudne. Ale w rzeczywistości Ozeasz mówi nam, że jeśli prostytutka ma zostać sprowadzona z powrotem, trzeba będzie uporać się z jej duchem. A słowa wyrażą tę rzeczywistość lub nie.

Zatem uważam te dwa wersety za bardzo interesujące pod względem implikacji leżących u podstaw samej natury języka hebrajskiego. Zabierzcie więc ze sobą słowa i wróćcie do Pana. I co mamy powiedzieć tymi słowami? Przebaczyć.

Tutaj znowu się myliłem. Potrzebuję przebaczenia. A jakie jest następne słowo? Przyjmij w łasce.

Nie zasługuję, żebyś mnie przyjął. Nie zasługuję, żebyś mnie przyjął z powrotem. Ale proszę, przyjmij mnie z powrotem jako wyraz swojej łaski.

I myślę, że właśnie dlatego wyjaśniają po grecku konotacje przebaczenia. To znaczy, nie przyjmuj moich złych rzeczy. Opuść sobie.

Pozbądź się tego. Zabierz to. Dobra.

Przyjmij nas łaskawie. Teraz spójrz na następny, który możemy ofiarować z owoców naszych warg.

Co więcej, powiedziano nam, że w innym miejscu Starego Testamentu owoc naszych warg jest ofiarą. I może się zdarzyć, że tak naprawdę istnieją dwie możliwości, o których tu mówimy. Po pierwsze, mówimy o ślubach.

Pozwólcie mi teraz odnowić moje śluby. Przysięga ślubna sprzed lat. Pozwól, że dam ci owoc moich ust.

Inna możliwość jest taka, że w Księdze Przysłów jest mowa o tym, że człowiek przetrwa dzięki owocowi swoich warg. Chodzi o to, że to, co mówisz, mówisz szczerze, mówisz szczerze, przynosi dobre rezultaty w twoim życiu. Zatem jest to kolejna możliwość.

Jeśli mi przebaczycie i przyjmiecie mnie łaskawie, wtedy użyję owoców mojego życia, aby wam pobłogosławić. Więc to jest druga możliwość. Raczej opowiadał się po stronie przysięgi, ale... Tak, tak.

Ofiary chwały. Tak tak. Co ciekawe, nic z tego nie jest tym, co mówi Hebrajczyk.

Hebrajskie powiada: bykom naszych warg oddamy. Jeśli masz króla Jakuba, zobaczysz to tam. Co? I jak już z wami mówiłem, z jakiegoś powodu, hebrajski Księga Ozeasza jest mniej wiarygodny niż hebrajski większość pozostałych ksiąg.

Słowo, które występuje w języku hebrajskim, to parim i oznacza byki. Par to byk, a im to liczba mnoga. Ale owoce są peri.

W tekście spółgłoskowym wyglądałyby identycznie, z tą różnicą, że w tym przypadku widniała litera M. Ten nie. I co ciekawe, Septuaginta tłumaczy to jako owoc warg.

Dlatego większość współczesnych tłumaczeń przebiega w ten sposób: była to po prostu wpadka. Pamiętajcie, że samogłoski zostały dodane jakieś pięć czy sześćset lat po Chrystusie. Zatem jedno i drugie wyglądałoby tak.

Jedyna różnica między nimi polegałaby na tym, że M. Oto mała krytyka tekstu. Więc damy ci owoc naszych ust. Czego nie zrobimy z naszymi ustami w wersecie trzecim? Nie będziemy stawiać idoli, ale jest coś przed tym.

Nie będziemy prosić Asyrii o ratunek. Nie będziemy prosić jakiejś potężnej mocy, żeby nas ocaliła. I znowu, pamiętajcie, to jest tuż przy końcu królestwa izraelskiego.

Zawarli układ z Asyrią, potem zerwali i próbowali zawrzeć układ z Egiptem, a teraz ponownie próbują zawrzeć układ z Asyrią. A Asyria będzie miała tego dość i zabiorą ich. Zatem odpokutujemy, wyznamy grzechy i jaki będzie tego rezultat? Zaufanie.

Zaufanie. Nie będziemy ufać Asyrii, ale tobie. Nie będziemy ufać dziełu naszych rąk, ale Tobie.

I tutaj znowu myślę, że właśnie tutaj jest to dla nas dzisiaj tak istotne. Nie, nie mam żadnych idoli. Nie tworzę idoli.

Nie wierzę nawet w innych bogów, ani w Boga. Czemu ufam? Ufam dziełu moich rąk. Co to za konto bankowe? To dzieło moich rąk.

Co to za duży dom? To efekt mojej pracy. Zatem ten opis idoli jest bardzo znaczący. Ufam temu, co osiągnąłem.

Ufam temu, co zrobiłem. Powtórzę raz jeszcze: Bóg nie mówi: OK, po prostu usiądź na rękach i pozwól mi to na ciebie zrzucić. NIE.

Ale jest bardzo, bardzo duża różnica pomiędzy powiedzeniem mu: Ufam, że moimi rękami osiągniesz to, co chcesz osiągnąć w moim życiu. Zaczniemy więc od tego, na czym skupiam się na zaufaniu. Czy jest to w Bogu, czy we mnie? Ale teraz spójrz na ostatnią część wersetu 3. Mieliśmy coś niezwykłego blisko wersetu 2 i zauważyliśmy, że jest to sprawcze. Asyria nie może nas uratować.

Nie powiemy naszym bogom, że u Ciebie sierota znajduje litość. Zatem przyczyną jest to, że sierota znajduje w was współczucie, a skutkiem jest to, że nie będziemy już ufać Asyrii i dziełom naszych rąk. Jak to działa? OK, byli bez ojca, tak myślisz? W porządku, w wyniku swego grzechu zostali bez ojca.

W porządku, w porządku. Tak, ponieważ w Tobie sierota znajduje współczucie. Nie zaufam Asyrii i nie zaufam dziełu moich rąk. Myślę, że mamy tu do czynienia z oświadczeniem charakteru Boga.

Jakim Bogiem jesteś? Jesteś niesamowicie łaskawy. Jesteś niesamowicie współczujący. Jesteś dla wyrzutków.

Och, myślę, że mogłabym zaufać takiemu Bogu. Asyryjczykom nie zależy na sierotach i moim idolom nie zależy na sierotach, ale wy tak. Zależy Ci na tym, a teraz pomyśl o tym: kim są szczególnie ulubieńcy Boga? Wdowy, sieroty i imigranci.

Co oni wszyscy mają ze sobą wspólnego? Wszyscy nie są współautorami. Whoa, whoa, whoa. Nie wpuszczamy darmozjadów do naszego społeczeństwa.

Cenimy producentów. Cenimy autorów. Bóg nie ceni ludzi za to, że wnoszą swój wkład lub za to, że produkują.

Bóg ceni ludzi dlatego, że są. Tak tak. Jest ojcem sieroty i mężem wdowy.

Dlatego Bóg mówi: profanujecie moje imię, źle traktując tego rodzaju ludzi. Wciągasz moje imię w błoto. Sprawiasz, że wyglądam, jakbym był jednym z bogów, którzy cenią pięknych ludzi i zestaw odrzutowy.

Każdego ranka jestem niezwykle szczęśliwa, że jestem chrześcijanką. Patrząc w lustro i przypominam sobie, że Bóg kocha brzydkich ludzi. Wiesz, myślę, że to niesamowite, że użyłeś słowa „wyrzutek”, a nie „bez ojca”, ponieważ odnosi się to do wszystkich dzieci urodzonych przez prostytutki, które nie mają pojęcia, kto jest ich ojcem. Tak tak.

Absolutnie, absolutnie, absolutnie. I oczywiście jest to epidemia w naszym społeczeństwie. Jeszcze w 2009 roku pięć procent dzieci w Stanach Zjednoczonych nie miało ojca.

Teraz jest to 50 procent. 2022. Każde badanie, każde badanie pokazuje, że jedynym czynnikiem prognostycznym przestępczości jest brak ojca.

To nie ekonomia, to nie rasa, to żadna z rzeczy, o których możesz pomyśleć. To jest brak ojca. I promujemy to tak szybko, jak możemy.

Brzmi jak Ozeasz. Zatem Bóg odpowiada, werset 4. Co zrobi? Wyleczy co? Ich krnąbrność. I kochaj ich.

Zamierza uporać się z duchem prostytucji. Chwalcie jego imię. Teraz mnie wysłuchaj.

Będę tutaj wkurzony. Uzdrowię to, co oni zrobili i wybaczę. Jaka jest różnica między tym a tym, co jest napisane w tekście? Tak.

To ich uzdrowi, a nie to, co zrobili. I w jakim sensie je leczyć? Zamierza zająć się przyczyną. Zamierza zająć się przyczyną.

Tak. I o tym właśnie zapomniata większość współczesnego ewangelikalizmu. Och, przebaczę ci i zabiorę cię do nieba.

A w międzyczasie możesz żyć jak cholera. Nie? Nie.

Tak, zamierzam ci wybaczyć. Tak, przyjmę cię łaskawie. I uzdrowię twoją krnąbrność.

Tak. Tak. Tak.

Tak. Tak więc, jak ktoś powiedział, będę ich miłował swobodnie, bo mój gniew się odwrócił. Słowo miłość jest tam słowem oznaczającym uczucie.

To nie jest pewne. To jest ahav . Więc jesteście moimi przyjaciółmi.

Jak Daryl powiedział wczoraj w kazaniu, Bóg nas lubi. Mówiłem to już wcześniej, ale zapomniałeś. Bóg się złości.

On jest miłością. Teraz, kiedy przyszedłeś, wróciłeś do mnie, wyznałeś, przyniosłeś słowa, owoc twoich ust. Teraz to, czym jestem, jest w stanie zatriumfować nad tym, co czułam.

Tak. Tak. Tak. Nie ma już powodu do złości. Więc tak. Tak.

Myślę, że sposób, w jaki jest to powiązane, ma znaczenie. Przypomnij sobie poezję hebrajską, w której mówisz jedno i mówisz to na dwa różne, równoznaczne sposoby. Kocham je swobodnie.

Mój gniew zniknął. Są to więc dwie strony medalu. I to jest znaczące.

Dobra. Cóż, myślałem, że skończymy około 7:30. Co więc widzimy w wersetach 5, 6 i 7? Tak. Tak.

Podaliśmy wam wiele miejsc, w których możecie znaleźć informacje o jałowości, martwocie i obumieraniu płodów rolnych, a teraz to odwróciliśmy. I jak powiedział Gary, myślę, że pierwsze zdanie jest znaczące. Werset 5, co tam jest napisane? Jaki jest zaimek? On będzie rosą.

To nie jest tak, że teraz wszystko będzie dobrze. To ja. Będę tym cennym wpływem na Twoje życie. Będę źródłem, w miesiącach letnich, pory suchej.

Rosa jest niezwykle ważna w Izraelu. To jedyna rzecz, która sprawia, że rośliny są trochę wilgotne, gdy zbliżają się do końca, zwłaszcza winogrona i oliwki. Będę jak rosa dla Izraela.

Zakwitnie jak lilia, jak cedr libański. Zapuści swoje korzenie. Wyrosną jego młode pędy.

Jego blask będzie jak drzewo oliwne. Jego zapach jest jak cedr libański. Ludzie znów będą mieszkać w jego cieniu.

Oto druga strona. Bóg będzie rosą. Będą takie, a rezultatem będzie to, że ludzie zostaną pobłogosławieni.

To paradygmat dla twojego i mojego życia. Czy on jest rosą w moim życiu? Czy jest on cenną, cenną wskazówką życia, która następnie rozgrywa się w moim życiu, w wyniku czego inni ludzie są błogosławieni? Myślę, że taki jest wzór życia chrześcijańskiego. On jest źródłem, my jesteśmy polem, a oni mogą jeść.

W porządku, werset 8. Co sądzisz o tym zdaniu początkowym? Wydaje ci się to trochę dziwne? Co mam wspólnego z idolami? Cóż, jesteś Bogiem. Nie masz z nimi nic wspólnego. To ich odskocznia.

Tak, jeśli zamierzasz być ze mną w związku, w tym związku, w którym podlewa cię rosa mojej obecności, nie potrzebujesz idoli. Jeden z komentatorów sugeruje, że Bóg mówi: Nie muszę już z tobą rozmawiać o bożkach. Skończyłem tę dyskusję, bo zrozumiałeś o co chodzi.

Zszedłeś z bloku niewolników. Pozwoliłeś mi zaciągnąć się na pustynię. Pamiętacie to z rozdziału 3? Nie muszę już rozmawiać o idolach.

I podejrzewam, że prawdopodobnie w tym kierunku należy podążać. Ale znowu istnieje możliwość problemu tekstowego. Hebrajczyk mówi: Efraimie, co ze mną? A potem idole.

Cóż, znowu trochę po hebrajsku. Oto jak wygląda L. A oto jak wygląda E.

Septuaginta mówi: O Efraimie, czymże dla niego są już bożki? Czy wiesz jak on wygląda? To jest Y, a to W. A jeśli widzisz odręcznie pisane teksty w języku hebrajskim, och, chłopcze, czasami ten jest trochę długi, a ten trochę krótki. Dokładnie. Zatem to byłoby, jak mówię, li dla mnie, a to byłoby lo dla niego.

Tak czy inaczej, sprawa jest jasna. Skończyliśmy z idolami. Już ich nie potrzebuję i Efraim już ich nie potrzebuje.

Och, jak dobrze być w tym miejscu. Cóż za dobre miejsce. Mam już dość ufania dziełom moich rąk.

Skończyłem i zaufam Bogu. Amen. Dokładnie, dokładnie, dokładnie.

Jeśli możesz zaufać Bogu, masz luksus bycia osobą godną zaufania. Nie musisz być chwytaaczem. Nie musisz być łapaczem.

Twoje życie jest w Jego rękach i możesz Mu zaufać, dlatego ludzie mogą zaufać Tobie. Co za miejsce do życia. Co za miejsce.

To są spekulacje. Trzeba trochę uważać. Uważam za bardzo interesujące, że nie ma żadnej wzmianki o walce Izaaka z Abrahamem, gdy Abraham kładzie go na ołtarzu.

To bardzo skondensowana historia, ale jeśli jesteś osobą, rodzicem, który ufa Bogu, twoje dzieci będą mogły ci zaufać. Tak tak. Wiem, że tata mnie nie wykorzysta.

Wiem, że tata nie będzie mnie molestował. Wiem, że mój tata oddałby za mnie życie. Mogę mu zaufać.

Rozmawiałam wczoraj wieczorem z osobą, która ma do czynienia ze studentami i ona powiedziała: „Nie masz pojęcia, jak niespokojne są te dzieci”. Po prostu są przepełnieni niepokojem o wszystko. No tak.

Po pierwsze, dzisiaj byłem naprawdę oszołomiony, gdy skończyłem to badanie na ten temat. Spojrzałem na Ozeasza i przypomniałem sobie, jak konsekwentny był Bóg przez cały czas w kwestii bałwochwalstwa. Psalm 115, gdzie powiedział: „Wszyscy, którzy je tworzą, stają się podobni do nich”. Tak tak.

A potem pojawia się potrójne wezwanie do zaufania i potrójna obietnica błogosławieństwa. Tak. Tak.

O tak. O tak. Jeśli ufamy dziełu naszych rąk, to stajemy się ludźmi niegodnymi zaufania, ponieważ cały czas chwytaemy i chwytaemy.

Próbujemy manipulować światem, żeby działał. I to nie działa. Zatem cała różnica na świecie pomiędzy zamożną osobą, która nie ufa Bogu, a zamożną osobą, która ufa Bogu, jest przełomem.

Skąd to pochodzi? Kto mi to dał? Och, Bóg to zrobił. Bóg to zrobił. Zrobiłem.

I lepiej zejść mi z drogi. Więc odpowiem mu i zaopiekuję się nim. Jestem jak kwitnący jałowiec.

Twoja płodność pochodzi ode mnie. Tak. Tak.

Och, och, móc żyć życiem pełnym wdzięczności. Dziękuję panie. Nie zasługiwałem na nic od ciebie poza grzbietem twojej dłoni.

I dałeś mi to wszystko. Dziękuję. I znowu nie chcę zbytnio upraszczać, ale dlaczego Ameryka jest najbardziej altruistycznym narodem na świecie? Kto wie? Cóż, może to socjologiczne bzdury.

To nie jest socjologiczne. To wynik dwóch wieków chrześcijaństwa, które mówiło: hej, Bóg dał mi to, co mam. Mogę to oddać.

Twoja płodność pochodzi ode mnie. A teraz żyjemy rozmachem. Tempo spada.

W porządku. Pozwólcie, że zrobię tu jeszcze kilka rzeczy. Ten ostatni werset jest dziwny, prawda? Kto jest mądry? Niech zdadzą sobie sprawę z tych rzeczy.

Kto jest wymagający? Niech zrozumieją. Drogi Pana są proste: sprawiedliwi po nich chodzą, lecz buntownicy się na nich potykają.

Wygląda mi to na komentarz kogoś innego. Nie sądzę, żeby był to Ozeasz, ale ktoś, kto twierdzi, że to, co powiedział Ozeasz, jest naprawdę, naprawdę mądre. A teraz pomówmy przez chwilę o mądrości.

W pozostałej części starożytnego świata mądrość nie ma nic wspólnego z bogami. Nic. Wszystko jest wynikiem ludzkiego doświadczenia.

Dobra. Młody człowieku, zostałeś zaproszony na dwór królewski. W porządku.

Kiedy zaprosi cię na posiłek, nie siadaj na miejscu obok króla. Usiądź na końcu stołu. Jeśli usiądziesz obok króla, jest bardzo prawdopodobne, że zapyta: kim do cholery jesteś? Wynoś się stąd.

Z drugiej strony, może jeśli usiądziesz na końcu stołu, zapyta: co robisz tam na dole? Podejdź tutaj mniej więcej w połowie drogi. Co to jest? To po prostu ludzka obserwacja. Obserwowaliśmy, jak wszystko działa.

Śpij cały dzień i w przyszłym tygodniu będziesz głodny. Niekoniecznie jest to dobre lub złe. To po prostu działa.

Jest to całkowicie utylitarne i pragmatyczne. Dzieciaku, żyję bardzo, bardzo długo i nauczyłem się kilku rzeczy. Powiem ci, że to działa, a tamto nie.

A co z mądrością biblijną? Dlaczego to działa? To działa, bo jest słuszne. I to nie działa, bo jest niegodziwe. Warto być pokornym.

Źle jest być aroganckim. Tak więc masz ten niesamowity werset z Przysłów 1, werset 7. Bojaźń Pańska jest początkiem wiedzy. Czym jest bojaźń Pana? Bojaźń Pańska to, jak już mówiliśmy, zasadniczo dwie rzeczy.

Po pierwsze, istnieje Bóg. I po drugie, on nie jest tobą. To jest bojaźń Pańska.

I w oparciu o tę wiedzę kierujesz swoim życiem. Zatem dobro i zło to nie tylko to, co działa, a co nie. To właśnie leży w naturze stworzenia.

W taki sposób Bóg stworzył świat. Bóg pokazał nam, co jest dobre, a co złe. To nie tylko kwestia obserwacji.

A niektóre z rzeczy, które są właściwe, z obserwacji, mogą nie wyglądać dobrze, ale są słuszne. I to właśnie czyni Psalm 1. Nie idź z grzesznikiem.

Nie siedź z niegodziwymi. Przepraszam, nie stój po stronie bezbożnych. Nie siedź z szydercą.

Ale jego upodobanie jest w Torze Bożej. Rozmyśla o tym dzień i noc. Oto mądry człowiek.

Oto mądry człowiek. A kto jest największym głupcem? Ten, który twierdzi, że Boga nie ma. Zatem w tym świetle mamy takie stwierdzenia.

Kto jest mądry? Niech zrozumieją te rzeczy, które zostały objawione przez Ozeasza. Kto jest wymagający? Pozwól mu zrozumieć. Drogi Pana są słuszne.

Nie tylko to, co wydaje się działać. Nie tylko to, co wydaje się pragmatycznie przydatne, to drogi Pana, które są mądre w porównaniu z tym, w co zwykła ludzka obserwacja może nas przekonać.

Prawi chodzą w nich, ale zbuntowani się w nich potykają. Jeśli teraz spojrzysz wstecz na rozdział 14, werset 1, zauważysz, że twoje niegodziwości doprowadziły cię do potknięcia – buntowniczego potknięcia się o Boże właściwe drogi.

Dobra, chciałem ci pozwolić mówić, ale nie pozwolę sobie. Porozmawiajmy o Bożych drogach. Jakie są właściwe drogi Pana według Księgi Ozeasza? Po pierwsze, Jahwe jest całkowicie godny zaufania.

Możesz rzucić na Niego swój ciężar. Możesz Mu zaufać w ciemności. Możesz Mu zaufać, gdy wszystko się na Tobie wali.

Możesz Mu zaufać, gdy wydaje się, że o Tobie zapomniał. Możesz mu ufać. Jest miłością dającą siebie.

I moglibyśmy odwrócić te dwie kwestie. Trochę się z tym zmagalem. Ponieważ jest On miłością ofiarną, można Mu zaufać.

On nie jest dla siebie. Można je więc obrócić, pasują do siebie. To samo mówi Jezus w Kazaniu na Górze.

On daje deszcz niesprawiedliwym. Zrobiłbyś to? Nie, zakręciłbym wodę. Powiedziałem to: On się złości, ale jest miłością.

Pozwala na konsekwencje naszych złych wyborów, zwłaszcza wyboru zaufania dzieciom naszych rąk i umysłów. On przywróci, jeśli zawrócimy. On będzie.

Jego ciągłym pragnieniem jest błogosławienie. Od Księgi Rodzaju 1 do Objawienia 21 Jego pragnieniem jest błogosławienie. Ale, ale, nie absolutyzuj metafor.

Wiesz, dzieci króla są zawsze bogate i zdrowe. To znaczy, spójrz na Biblię. Błogosławieństwo to przede wszystkim stan umysłu i stan serca.

Niektórzy z najbardziej błogosławionych ludzi na świecie są jednymi z najbiedniejszych. To jedna z rzeczy, które misje robią z Amerykanami. Jeździmy do tych miejsc i spotykamy chrześcijan, którzy nie mają nic i są szczęśliwi.

Co na świecie? Miałem to doświadczenie w Rumunii zimą 1993 roku. Ceausescu został zabity w grudniu. To był marzec.

Było zimno, wszędzie śnieg. Nie mają tam pługów odśnieżających. Byłem w kościele, w którym się odbywało. Powiedzieli mi, że jest ich 750 i oszacowali, że w nabożeństwie uczestniczy od 850 do 900 osób, przy czym tylko miejsca stojące.

A kiedy się modlili, wszyscy modlili się na głos. Myślałam, że dach się zawali. Byli ubrani w niewiele więcej niż szmaty.

Wielu z nich przeszło długą drogę w 10-stopniowym upale. A ja tam siedziałem na platformie. Nie modliłam się.

Patrzyłem na nich i modliłem się. I to mnie uderzyło. Oni są szczęśliwi.

Oni są szczęśliwi. Jak to możliwe? I dlatego, że wiedzieli, że dokonali właściwego wyboru. Jeśli byłeś chrześcijaninem, byłeś wykluczony z zawodów.

Chcesz być kopaczem talerzy? Idź dalej i bądź chrześcijaninem. Byli szczęśliwi. Zostali pobłogosławieni.

Nie absolutyzuj metafor. Pragnie pobożnego postępowania i nagradza je nieproporcjonalnie. Powiedział: „No cóż, Oswald, dlaczego po prostu nie dasz nam tego pierwszego wieczoru?” Nie musielibyśmy wracać po kolejne 14.

Cóż, oszukiwałem cię. Drogi Pana są proste: sprawiedliwi po nich chodzą, lecz buntownicy się na nich potykają.

Tak. Nie każ mi iść tam, gdzie nie chcę iść. Nie każ mi robić tego, czego nie chcę.

W porządku. Dziękuję za Twoją cierpliwość. Trzymałem cię długo.